

Skoro jest dobrze to dlaczego jest źle?

Rankingi uczelni wyższych wysypały tej wiosny niczym grzyby po deszczu. Perspektywy i Rzeczpospolita już dwa miesiące temu przysłały ankietę z dziesiątkami pytań do wypełnienia. Znowu będziemy musieli poddać się bezsensownej ocenie, że świadomością, że i tak nie przeskoczmy do pierwszej dziesiątki, (a nawet do drugiej czy trzeciej - bo tam są uczelnie, które funkcjonują już kilkadziesiąt lat, a my dopiero osiem). Chociaż w klasyfikacji ogólnej zawsze wyprzedzamy dwie z pierwszej trójki akademickich uczelni niepublicznych (w 2008 r. byliśmy na 46 miejscu na 91 uczelni), to nie ma to większego znaczenia dla postrzegania naszego uniwersytetu przez czytelników. Nawet jeżeli Wyższa Szkoła Psychologii Społecznej czy Polsko Japońska Szkoła Wyższa Szkoła Technik Komputerowych (najlepsze akademickie niepubliczne!) są daleko za nami, to w świadomości zielonogórskich maturzystów tylko potwierdzi się to, że jesteśmy uczelnią drugiej kategorii. A to przekonanie z uporem godnym lepszej sprawy, utwierdzają w mieszkańcach naszego regionu lokalne media. Przecież najlepsze uczelnie są na początku rankingu!

Stowarzyszenie PR i Promocji Uczelni Polskich P Rom od kilku już lat walczy z głównym organizatorem (Perspektywy) o sensowniejszą strukturę tego rankingu. Taką, gdzie wszystkie uczelnie będą miały w miarę równe szanse, albo o ustalenie przynajmniej takich kryteriów, żeby każda z uczelni mogła pokazać swoje mocne strony. Niestety, dotychczas nie za bardzo się to udało.

O ile za rankingiem Perspektyw stoją pozory „obiektywizmu” - chociażby kapituła składająca się z przedstawicieli niektórych (!) ośrodków akademickich, to za kolejnym pomysłem na „zarobienie” paru złotych - bo w takich kategoriach trzeba patrzeć rankingi - czyli rankingiem Akademickiego Centrum Informacyjnego z Poznania, poza chęcią zarobienia pieniędzy nie stoi już nic. O tych pieniądzach nie piszę bezpodstawnie, za każdym mailem z ankietą do wypełnienia idzie oferta reklamowa, chociaż zdarza się, że oferta jest nawet pierwsza! O tym kiedy na przykład pojawi się ranking wyższych uczelni w Newsweeku dowiadujemy się właśnie z oferty reklamowej, bo Newsweek nawet nie udaje, że sprawdza cokolwiek

na uczelniach. Zastania się opiniami pracodawców! I to podobno wystarczy aby ocenić uczelnię!

Wracając jednak do rankingu ACI - nie ma absolutnie żadnej różnicy między tą ankietą a ankietą Perspektyw. Pytania niemal identyczne, a więc wynik ankiety również będzie taki sam jak w rankingu Perspektyw. Przy tym rankingu wśród członków Stowarzyszenia P Rom (a należą do niego pracownicy największych uczelni w kraju) pojawiła się propozycja bojkotu rankingów. I byłoby to chyba najlepsze rozwiązanie, bo nawet jeżeli udział w rankingu jest dowolny, to przecież bez uczelni rankingu nie będzie! Niestety, władze uczelni, które zawsze są w czołówkach rankingów nie zgodzą się na rezygnację z udziału w tej zabawie, bo wykorzystują to potem w swoich działaniach marketingowych. I trudno się im dziwić. Ale trudno jest też dziwić się naszej (na szczęście nie tylko naszej) irytacji.

Apogeum ignorancji nastąpiło jednak kilka dni temu, kiedy to swoją ankietę przysłał tygodnik Wprost. A właściwie nawet nie przysłał, tylko trzeba było do niej dojść po karkołomnych doświadczeniach z opisem kierunków w bardzo dziwnych tabelach. Wcześniejsze ankiety Wprost były odpowiedzią stałe na te same pytania, przysyłane nawet nie pocztą a zwykłym faxem i w tym roku nastąpiła rewolucja. W pełnym tego słowa znaczeniu. Żeby ustalić, która uczelnia jest lepsza nikt do tej pory nie pytał o takie sprawy. O co? proszę uprzejmie, kilka przykładów:

- _ Jaka była średnia płaca absolwentów rocznika 2007/2008?
- _ Ilu absolwentów rocznika 2007/2008 podjęło pracę i ile ofert pracy przypada średnio na jedną osobę?
- _ Ilu pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych (w liczbach bezwzględnych i procentowo) pracuje wyłącznie w danej uczelni (na 31 grudnia 2008)?

Jaki będzie wynik tego rankingu?? Któż to wie? Bo kto np. wie jaka była średnia płaca naszych absolwentów? Ja przyznaję się nie wiem, i nie bardzo nawet wiem gdzie o to pytać. W GUS-ie? W WUPie?

Jedno jest pewne, czara goryczy się przelała. Pracownicy biur promocji większości polskich uczelni (publicznych i niepublicznych) są zgodni co do tego, że musimy się zjednoczyć i przeciwstawić instytucjom, które naszym kosztem zarabiają duże pieniądze. Już niebawem będzie okazja, żeby o tym porozmawiać z przedstawicielem MNiSW, które organizuje szkolenie dla rzeczników prasowych wyższych uczelni. Mam nadzieję, że uda nam się wypracować wspólny front przeciwko idiotycznym rankingom.

esa